



# **SIEM**

## **MŁODEJ WSI**

**ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI**

PISMO WYCHOWAWCZE, SPOŁECZNE, KULTURALNO-OŚWIATOWE, ROLNICZE, SPÓŁDZIELCZE I SAMORZĄDOWE, ILUSTROWANE. ADRES: WARSZAWA, KOPERNIKA 30 m. 226. TELEFON 236-40  
KONTO P. K. O. 29.969 CENA POJEDYNCZEGO NUMERU - 25 GR.



Zjazdy młodowiejskie przeszły do zwyczaju i stały się ważną formą pracy organizacyjnej. Przybywamy na te zjazdy ze wszystkich okolic. Mieszają się pieśni, poznają ludzie. Wykuwa się twarda chłopska metoda myśli i działania. Dnia 21 maja odbył się w Łodzi zjazd delegatów Związku Młodej Wsi woj. Łódzkiego. Z Centrali uczestniczył w obradach kol. prezes Stanisław Gierat.

# ORGANIZACJA NAS WYCHOWUJE

„Przyszłość należy do ludzi wiary i czynu“.

Czasy narzekania i biadania na wsi mijają bezpowrotnie. Młode pokolenie chłopskie wie, czego chce i potrafi obrać drogę właściwą, która go doprowadzi do celu. Stąd wyprowadza się jego postawa zdobywcza i wiara w słuszość i powodzenie ustalonych planów własnych lub życia organizacyjnego. Nie ogląda się na niczyją pomoc, ani nie oczekuje na cudzą łaskę. Liczy tylko na siły własne i własną pracę dorabia się lepszemu życiu, czy pozycji społecznej. Zakasuje rękawy i zabiera się do rozwiązywania spraw nawet mu bliżej nieznanymi, lub obcych jego środowisku.

Miło jest przebywać dzisiaj na zjeździe wojewódzkim czy powiatowym. Z zadowoleniem słucha się sprawozdania władz z dokonanej pracy, lub zaplanowania dalszego działania organizacji. Nie mniej budujące są wypowiedzi delegatów w dyskusji. Przebijają w nich troska o moralność życia zbiorowego w Polsce, — wiara w słuszość zasad ideowych Związku, — zapał i wola czynu — chęć tworzenia dostatku materialnego, porządku sprawiedliwego i nowych wartości w kulturze polskiej.

W głębokim nastroju przeżywa się inscenizacje i pieśni zespołów artystycznych na wieczornicach pozjazdowych. Widać u wszystkich duże wyrobienie i umiłowanie wszystkiego, co własne, co rodzime — polskie. Przestaliśmy zachwycać się Danią, Czechami, czy Szwajcarią, bo potrafimy tworzyć u siebie rzeczy lepsze i doskonalsze. Nie imponują nam duńskie uniwersytety ludowe, bo mamy własne bardziej nowoczesne, nie imponują nam mleczarnie i banki czeskie czy duńskie, bo w Polsce są większe i lepiej zorganizowane, nie zachwycają się kulturą Szwajcarii, bo nasza jest bardziej świeża i głębsza w treści. Wszechstronnie organizujemy życie i rozwijamy swój przemysł aniżeli tamte narody.

Szybciej wspinamy się ku górze aniżeli chłopci na zachodzie Europy. Dzisiaj dziecko chłopskie nie tylko zrównało się z dzieckiem miejskim, czy ziemianin pod względem dojrzałości, ale pracą i wytrwałością znacznie je przewyższa.

Powstają na wsi warsztaty ślusarskie, stolarnie do robienia sprzętów domowych, przędzalnie, tkalnie i farbarnie spółdzielcze, wytwórnie rowerów i zabawek. Organizuje się sklepy i dostawy dla wojska: zboża, ziemniaków czy siana. Rozwijają się przedsiębiorczość i zmysł handlowy. Wprowadzone na wieś kino umożliwia ludziom zapoznanie się z do-

robkiem techniki i życiem narodów wyprzedzających nas w dziedzinie przemysłowej.

Wszystko to robi młode pokolenie, postępowe, samodzielne. Rozbudzona duchowo, przygotowana zawodowo i zaprawiona do systematycznej pracy w robocie organizacyjnej, młodzież wiejska idzie budować Polskę po przez własne lub gromadzkie warsztaty. Cechuje ją bowiem umiłowanie ziemi rodzinnej, zdrowa ambicja tworzenia i postawa zdobywania nowych skarbców z plodów ziemi. Posiada ona chęć do pracy, inicjatywę i wiarę, że przyszłość należy do ludzi czynu.

W życiu organizacyjnym ugruntowała młodzież swoje zasady moralne i zaprawiła się do pracy zespołowej. Robota w kołach, zebrania i zjazdy nauczyły ją układać plany pracy, nauczyły szanować czas i pieniądze, przyzwyczyliły do wyboru kierownictwa, które umiało by plany ustalone wykonać i rządzić ludźmi przy rozdziale roboty.

Organizacja rozbudziła w nich ofiarność w czasie i pieniądzu na rzecz gromady, poszanowanie wspólnej własności, wzajemnej koleżeńskiej pomocy. Nic też dziwnego, że wychowankowie Młodej Wsi umieją lepiej organizować własne życie, lepiej radzić sobie w gospodarstwie, czy w organizacji handlu i rzemiosła na wsi.

Organizacja stanowi szkołę wychowania i zaprawę w pracy. Życie na wsi pod jej wpływem posuwa się naprzód wielkimi krokami. Młoda Wieś — to czyni — to konkretne dokonania. Państwo może mieć pewność, że z szeregów zorganizowanego pokolenia chłopskiego wychodzą będą zawsze ludzie mocni, twórcy i bojowi. Dni grozy wojny nie wytrącają nas z równowagi, przeciwnie wytwarzają zawziętość i większy upór w robocie. Tym większe zrozumienie znajdują u nas prace zawodowo gospodarcze i przysposobienie rolnicze, tym szybciej następują procesy konsolidacyjne wokół określonej ideologii państwa bogatego, sprawiedliwego, na zorganizowanej sile chłopskiej opartej. Nerwy młodego pokolenia zahartowane w twardej pracy wytrzymają również w okopach lub w walce otwartej, jeśli tego zajdzie potrzeba.

Dobrytek pomnażać będą wówczas młodszy i kobiety, a starsi pójdą bronić wolności, honoru i całości Rzplitej. Do tej podwójnej roli przygotowujemy się z pośpiechem, jako że nie wiemy dnia ani godziny kiedy nastąpić może podział na tych, co bronią i tych, co żywią.

Stanisław Gierat

## UCHYLENIE KONFISKATY

W dniu 16 marca br. Komisariat Rządu na m. st. Warszawę skonfiskował odezwę Centralnego Związku Młodej Wsi wydaną w związku z zaborem Czechosłowacji przez Niemcy.

W piśmie skierowanym do C. Z. M. W. władze administracyjne stwierdziły, iż konfiskata została zarządzona z powodu następujących słów odezwę:

„Odezwał się odwieczny Krzyżacki instykt zaborczy. Trzecia Rzesza weszła na fałszywą drogę, po której szły niegdyś cesarskie Niemcy. Droga ta doprowadziła ich przed dwudziestu laty do klęski wojennej i traktatu wersalskiego. Dziś weszli Niemcy na tę samą drogę, która będzie ich zgubą.

**Koledzy!** Te Niemcy są sąsiadem Polski. Między obu krajami istnieje układ 10-letni, gwarantujący nam spokój od strony zachodniej granicy. Układu tego Polska napewno nie zamierza naruszać, lecz czy wobec odradzających się wśród Niemców instynktów zaborczych nie uczynią tego oni?

O tym pytaniu nie może zapomnieć przede wszystkim młode pokolenie, które jutro weźmie na siebie odpowiedzialność za przyszłość naszego narodu i Państwa“.

Sprawa została skierowana do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

W dniu 20 maja br. Sąd Okręgowy uchylił konfiskatę, wydając następujące postanowienie:

„Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę, że ulotka pt. „Koledzy“ w ustępie od słów „odezwał się odwieczny“ do słów „narodu i państwa“ nie za-

wiera w sobie cech przestępstwa na zasadzie art. 63 i 65 pkt. 1 Dekretu Prasowego z dnia 21 listopada 1938 roku

postanawia

wniosek Prokuratora Sądu Okręgowego w W-wie z dnia 9 maja 1939 r. w przedmiocie orzeczenia konfiskaty ulotki pt. „Koledzy“ w ustępie od słów „odezwał się odwieczny“ do słów „narodu i państwa“ pozostawić bez uwzględnienia i zajęcie ulotki uchylić.

Przewodniczący: (—) W. Posemkiewicz.

Protokulant: (—) Popiół

Podając związkowcom wiadomość o uchyleniu konfiskaty, jednocześnie stwierdzamy, że jeszcze przed zerwaniem przez Niemców paktu o nieagresji Zarząd Główny C. Z. M. W. pierwszy przewidział to zerwanie przez Rzeszę i dał publicznie temu wyraz, wydając specjalną odezwę.

## MŁODA WIEŚ NA DZIAŁA I SAMOLOTY

### POW. TŁUMACZ:

K. M. W. Marków Gaj 20 zł.  
 „ „ „ „ Baby 20 zł.  
 „ „ „ „ Suchy Staw 20 zł.

### POW. STANISŁAWÓW:

Na F. O. N.

K. M. W. w Michałowce 1,47 zł.  
 „ „ „ „ Woli Kaniowskiej 2 zł.  
 „ „ „ „ Olesiowie 4,52 zł.  
 „ „ „ „ Ksawerówce 2,70 zł.  
 „ „ „ „ Drohomirzanach 2 zł.

### POW. ROHATYN:

Koło Młodej Wsi Koniuszki 5 zł.

### POW. GARWOLIN:

K. M. W. w Piwoninie — na FON — 20 zł.

### POW. KOZIENICE:

K. M. W. Terów bon 20 zł. K. M. W. Bartodzieje bon 20 zł. K. M. W. bon 20 zł. K. M. W. Strzyżyna bon 20 zł.

Zjazd Powiatowy Związku Młodej Wsi powiatu Kozienickiego na FON zł. 15,50.

### Członkowie:

Powiat Z. M. W. Kozienice bon 20 zł. Sznajder Piotr (Zwoleń) 3 bony 60 zł. Kołęda Franciszek (Antonówka) bon 20 zł. Ceglarz Adam (Ruda) bon 20 zł. Pietrzyk Antoni (Śmietanki) 3 bony 60 zł. Pietrzyk Jan i Kaca Roman (Bartodzieje) bon 20 zł. Kozicki Józef (Bartodzieje) bon 20 zł. Jan Cesisz (Terów) bon 20 zł. Kutyla Tadeusz (Terów) bon 20 zł. Siwierski Stefan (Terów) bon 20 zł.

\* \* \*

W Kole Młodzieży w Kniatowach, pow. Wieluń, po wyborach zarządu uchwalono i postanowiono ogłosić w „Siewie Młodej Wsi“ rezolucję:

„My młodzież zebrana na walnym zebraniu Koła w Kniatowach z nad granicznego powiatu Wieluńskiego, zapewniamy Pana Marszałka Śmigłego-Rydza i Zarząd nasz Główny C. Z. M. W. w Warszawie, że gotowi jesteśmy stanąć do walki w obronie naszej Ojczyzny na progu granicy niemieckiej z wrogiem, gdyby się wróg targnął na nasze granice. Młoda Wieś to dokumentuje i zawiadamia“.

Podpisał Zarząd: Kowalczyk Maksymilian, Dąbek Piotr, Perdek Józef, Szynczewski Piotr.

\* \* \*

Koło Młodej Wsi w Kucharach, gm. gródeckiej, prosi o umieszczenie w Siewie, co następuje:

„Dnia 23-go kwietnia po wysłuchaniu referatu Zasońskiego Antoniego, naucz. tut. szk. o dzisiejszej sytuacji, postanowiliśmy wykupić jeden bon Pożyczki Przeciwlotniczej, łącząc nasze siły, aby Polskę podźwignąć. Później damy przedstawienie i pieniądze z niego przekazemy na F. O. N. i Dom Chłopski.

\* \* \*

„W dniu 22-go marca b. r. z kasy naszego Koła wpłaciliśmy na F. O. N. do Polskiego Radia 20 zł.

Dnia zaś 23 kwietnia b. r. urządziliśmy przedstawienie, występy chóru i kapeli ludowej i wieczornicę, przeznaczając całkowity dochód w sumie 30 zł na P. O. P.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Zalesiu, pow. mołodecki.“

**Koło, które Siewu nie prenumeruje, nie może być uważane  
 za członka Centralnego Związku Młodej Wsi.**

## WIOSENNE WIECZORY

Wierzbby...

Szumią wieczorami...  
Ponad drżącą wodą,  
Skrzypią w ciszy konarami,  
Cienie w rzekę kładą...

Brzozy...

Płaczą liści falą...  
Trzęsą warkoczami,  
Smutnym świerkom,  
Wciąż się żalą...  
Zielonymi łzami...

Zorze...

Płoną na błękiecie  
Chmur splotione żarem,  
Kościelnego dzwonu bicie  
Leci w dal ugiorem...

Rozśpiewane...

Żab kapele...  
Usnąć mi nie dają.

Ponad łąką mgła się ściele,  
W bzach słowiki łkają.

A do serca...

Skądś się sączy...  
Jakaś moc nieznaną.  
Z trzaskiem przeży się  
Grzbiet drżący...  
Hej! byle do rana!

Pójdę z kosą...

Ranną rosą  
Kłaść pokosy trawy,  
Śpiewkę wiatry  
W świat poniosą  
Ponad drżące stawy.

Rozkotyszą się ramiona  
Szerokim zamachem,  
Westchnie łąka rozśpiewana  
Pod niebieskim dachem...

Czesław Rusinek

## CHMURA NAD PAGÓRKIEM

### O PRACY ZASTĘPCZEJ KOBIET

W ostatnim n-rze Siewu omówiliśmy ogólnie nasze prace, obowiązki i zadania w czasie pokoju i na wypadek wojny, a dziś zastanowimy się już dokładniej, jak się do tych obowiązków przygotowawać, póki jest czas. Wojny jeszcze nie ma, ale bądźmy do niej

tak przygotowane, jakby miała już jutro wybuchnąć.

Mężczyźni pójdą na front. Trochę dziewcząt pójdzie do wojska, jako ochotniczki na sanitariuszki (opatrzywać rannych i chorych) do szpitala. Większość dziewcząt pozostanie w domu. Pozostaną rów-

nież starcy i niezdolni do wojska mężczyźni oraz młodociani.

Odpowiedzialność za pracę w gospodarstwie, za pług, za dostatek chleba przejdzie na kobiety (bez różnicy wieku). Będziemy miały podwójne obowiązki i prace, bo własne, któreśmy spełniały

## STRUGNICE

Poniżej zamieszczamy ciekawy opis wysiłków i pomysłowości młodzieży wiejskiej w dziedzinie wytwórczości. Red.

Najpierw zajrzeliśmy do spółdzielni zabawkarskiej, prowadzonej przez Koło Młodzieży Wiejskiej w Glinniku II (region spalski). Kto nie zna warunków pracy na wsi, przypuszczałaby, że zobaczymy jakąś wielką salę, wypełnioną strugnicami, maszynami i wzorowymi narzędziami. A tu — ubożuchne dwie izby. W pierwszej mieści się kilka strugnic, tarcówka i tokarka, obydwie te maszyny skonstruowane „własnym przemysłem“. Pierwsza ma napęd ręczny, druga natomiast napęd nożny. W kącie szafka z narzędziami. Przy warsztacie zastajemy 3 chłopców, którzy z zapałem piłują i strużą. Bywa tak, że przy

tych 5 strugnicach pracuje po piętnastu chłopców, którzy przychodzą tutaj uczyć się rzemiosła stolarskiego. Przyznam się szczerze, że nie wiem, jak w takiej liczbie mogą pracować. Nad całością czuwa W. Lewkowski.

W drugiej izbie, a zarazem kuchni, odbywa się wykończanie zabawek i lakierowanie. Na półkach poustawiane rzędem najrozmaitsze zabawki, wózki, samochody, konie, koguty itd. Bogactwo projektów swojskich oryginalnych, zarówno pod względem formy, jak i barwy. Wzory — to ptaki i zwierzęta. Wykończaniem i kompozycją zajmuje się Lucjan Dąbrowski, sam wymyśla, sam barwi i suszy, jest tym artystą i rzemieślnikiem. Pytamy, jakie mają zamiary na przyszłość. Obydwaj wpro-

wadzają nas w tajniki swego rzemiosła, snując równocześnie możliwości rozwoju placówki. W pierwszym rzędzie brak jest odpowiedniego lokalu i urządzeń. Zbyt zabawek niezorganizowany, nie ma gdzie sprzedać, z braku miejsca nie można rozszerzyć produkcji na wyroby stolarskie, które łatwiej można by sprzedać. Gmina chce zamówić ławki do izby szkolnej, cena prawie uzgodniona, a tu brak miejsca i potrzebnych narzędzi.

Ze spółdzielni idziemy na sam prawie koniec wsi, do fabrykanta skrzypiec.

— Czy tu mieszka Jan Owczarek?

— A tak, tutaj — odpowiada gospodyni.

Przekraczamy próg — pod oknem stoi strugnica, pod ścianą stoją basy, pierwszy samodzielny wytwór, znać w ich wykonaniu

do tej pory i nowe, które należały do mężczyzn. Jakże się zakłada konie do wozu, żeby ich uprzążyć nie kaleczyła? Musimy wiedzieć, jak zaradzić, gdy się coś urwie w uprzęży lub, gdy wóz się zepsuje. Jak jechać końmi, żeby nie przewrócić? W niektórych powiatach, kobiety same powożą i dobrze im to idzie. W innych (i to w większej części Polski) należy to do mężczyzny. Wywołało by to wiele śmiechu, gdyby np. zobaczyli kobietę powożącą. Bywa i tak, że starostwo danego powiatu zabrania poprostu kobiecie furmanić. I np. w jednym z powiatów woj. lubelskiego w ub. roku wyszło takie rozporządzenie ze starostwa. Wolno było powozić tylko mężczyznom od lat 16-tu. (To rozporz. zdaje mi się i w tym roku jeszcze obowiązuje). Mogła kobieta całe 30 km sama prowadzić konia, ale przed wjazdem do miasta musiała oddać lejce chłopakowi szesnastoletniemu, który zresztą w znacznie mniejszym stopniu posiada tę sztukę, niż owa kobieta (no, ale mężczyzna!). Inna rzecz, że konie na wsi rzadko widzą autobus, taksówkę czy motor i kiedy usłyszą dziwną maszynę, to stają dęba, uciekają tak, że trzeba mieć naprawdę dużo siły, żeby je utrzymać.

Musimy się nauczyć, jak należy

obchodzić się z pługiem, kultywatorem, żniwiarką czy młockarnią. Jak trzeba postąpić, gdy sruba się odkręci lub co gorzej — zaginie. Że trzeba mieć do tych maszyn części zapasowe, aby później nie było kłopotu.

Zbliżają się **sianokosy**. Nauczyć się musimy kosić, suszyć, układać w stogi. Dziewczeta, powie ktoś, nie nadają się do koszenia. Tak. Ale któż będzie kosił, jeśli prócz dziewcząt i staruszków nie będzie ludzi? Niejedna urwie kosę i pochoruje się, ale nauczyć się trzeba. W niektórych wsiach powiatu hrubieszowskiego widziałam, jak kobiety same kosiły. Nie był to zwyczaj. Ale po prostu dlatego kosiły, że nie było gospodarza w domu, bo albo umarł, albo poszedł do wojska. Gospodarstwo było całkowicie pozbawione ręki mężczyzny. Te nie myślały o wojnie, ale do takiej roboty były po prostu zmuszone.

Za sianokosami idą **żniwa**. Umaciecie założyć sierp do żniwiarki? A naoliwić, nasmarować, ustawić do żniwa? W różnych okolicach, różnie żniwa się odbywają. Kosi się zboże, żnie sierpem czy żniwiarką. Rozmaicie bywa. Zależy od zwyczaju, jaki panuje w danej miejscowości, od warunków materialnych, od zaradności człowieka. Dziewczeta sierpem żąć potra-

fią, ale kosić? Wiem, że odbierać za kosiarzem potrafi każda. Trzeba teraz zmienić rolę. Dziewczeta będą kosić, dzieci będą odbierać.

**Młocka** — tu też różnie bywa — cepem się młóci i maszyną. Trzeba znowu zaznajomić się z maszyną młockarnią, aby umieć ją potem zastosować w praktyce.

Najtrudniejszą dla nas rzeczą będzie zaznajomienie się z płodozmianem, aby wiedzieć co, po czym i kiedy siał. Która się interesowała tylko sukienkami i chłopcami, ta napewno nie wie, co się daje pod pszenicę, a na czym sadzić ziemniaki. Ponieważ obowiązek czeka, przeto należałoby, koleżanki, spisać sobie na papierze plan płodozmianu gospodarza (ojca, brata, no, tego, który prowadzi gospodarstwo). Co, na którym polu i po czym siał, sadzić i kiedy? Ile dać nawozu i kiedy? Spis ten trzeba sobie już zrobić i chować w skrzyni.

Skoro nauczyliśmy się powozić, kosić, żąć, młócić i wiemy co po czym siał i jaki nawóz użyć i pod co, przychodzi kolej na nauczanie się orać, bronować. Przeważnie mężczyźni orzą, bo tu trzeba dużo siły. Ale są powiaty, jak np. Biała Podlaska, gdzie przeważnie kobiety orzą, a mężczyźni przechodzą do innej pracy np. do lasu drzewo wycinać, kar-

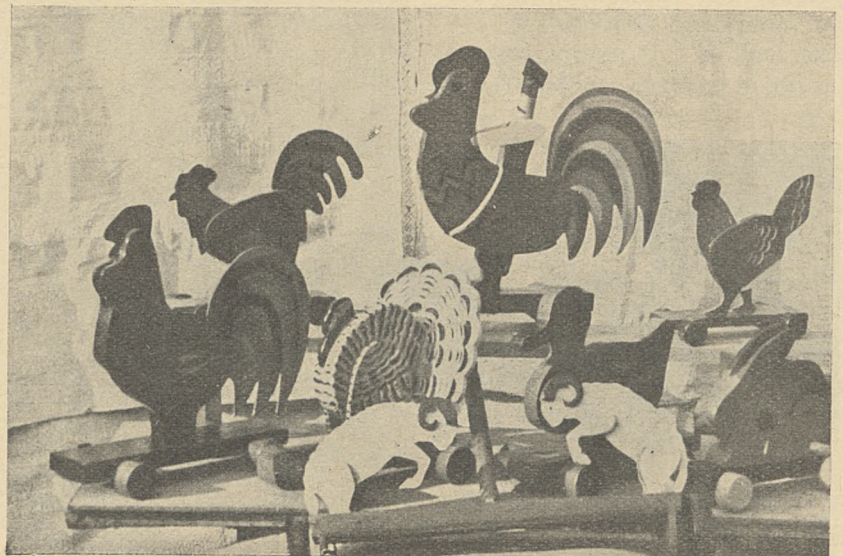
niewprawną jeszcze rękę. Na ścianach wisi kilkanaście skrzypiec, przeznaczonych do wykończenia. Chłopak ma lat 20 — samouk, który do niedawna nie umiał nawet czytać nut. Ojciec chciał go oddać do tartaku na zarobek, on jednak uparł się, wierząc w swój talent, kupił sobie książkę i zaczął pracować. Przechodzimy do innej izby, oglądamy gotowe już skrzypce o czystym wykonaniu w kształcie, ton strun brzmi czysto, oto gotowy już instrument do sprzedania.

— Ale kto go kupi? — skarży się artysta samouk — ludzie wolą fabryczną tandetę, o mnie nawet nikt nie wie.

Wracamy. Po drodze wступujemy jeszcze do samouka-konstruktora — Picholi. Na środku izby rozebrany motocykl, części spoczywają w miednicy. Obok maszyna — laubzega nożna, wyna-

lazeł oparty na zasadzie maszyny do szycia, zbudowany z najroz-

maitszych części szmelcu. Pytamy, czy gdzieś się kształcił; to są



Spółdzielnia zabawkarska (założona przez związkowców) wyrabia różne, ale patrzcie, jak żywe zabawki. Wzory z życia, pomysły własne, barwy oryginalne.

czować, by w ten sposób parę groszy zarobić na życie. Dzisiaj ten i każdy inny obowiązek musi przejść na nas — kobiety.

Aby się tego wszystkie nauczyć, nie trzeba organizować jakichś specjalnych kursów, ale po prostu na własnym podwórku, u siebie, na własnym gospodarstwie, przy ojcu lub starszym bracie musimy się tego wszystkiego nauczyć.

Czy nam to łatwo przyjdzie? Gdy człowiek musi się czegoś nauczyć, to się nauczy i przyzwyczai robić. Tym razem ta konieczność i ten mus nie jest namacalny, nie jest widoczny, bo wojny jeszcze nie widać, ani o niej nie słychać

W tym też właśnie, że tego mu-

su nie widać, jest największy kłopot i dziewczęta się będą wstydzili, chłopcy wybuchną śmiechem, a starzy napewno machną ręką.

— Co tam znowu — powiedzą — dziewczusze do pługa i kosy. Wojna, to wojna. Pan Bóg się nam zmarnić nie da.

Jakże więc, koleżanki, mamy siebie zmusić do wytrwałości, a chłopom otworzyć oczy, żeby się nie dziwowali? Myślę, że łatwiej nam będzie kosić, orać, siać i młócić, aniżeli ludzi przekonać. Bo jakby to wojna już była, choćby na niebie jakąś miotłą czerwoną pokazana, to i służba zastępcza byłaby łatwa.

Nie czekajmy jednak, aż się kometa pokaże i wojnę zapowie, bo od zapowiadania wojny są dziś armaty i samoloty nie czerwone znaki na niebie. A kiedy zacząć przygotowania do wojny? Nie trzeba być patriotą, ani wojskowym specjalistą, żeby o tym wiedzieć. Trzeba być rozsądnym gospodarzem, który wie, że gdy się nad pagórkami chmura zbiera na burzę, to pędzić trzeba do roboty wszelkie dzieciśka i staruszków, choćby tej roboty nie znali. Muszą ją poznać, bo się chmura zbiera na burzę.

Tak jest i z nami, koleżanki.

*Anna Kamińska*

## CO PEEROWCY POWINNI ROBIĆ?

(Łubin, rzepak, koński ząb, fasola)

Hasło „Silni, zvarci, gotowi“ — rozbrzmiewa w całej Polsce. Ludzie wszystkich zawodów w zrozumieniu ważności chwili i własnej odpowiedzialności przeprowadzają rachunek sumienia obywatelskiego. Więc i my, zorganizowana młodzież wiejska, pracująca w przysposobieniu rolniczym, też musimy, jako wielka gromada rolnicza młodej wsi, taki obrachunek zrobić.

Przysposobienie rolnicze, to nie

tylko nasze samokształcenie zawodowe, ale też i konkretna praca. Dlatego też wezwanie Ministra Rolnictwa, by w Polsce zwiększyć i przystosować produkcję naszych warsztatów rolnych do potrzeb ogólnopolskich, musimy rozważyć i ustalić, w jakich granicach możemy pomóc państwu w tej ważnej pracy.

Pan Minister zagadnienie to ujmuje w 8 punktach:

### 1. Zwiększenie i racjonalne użytkowanie roślin pastewnych.

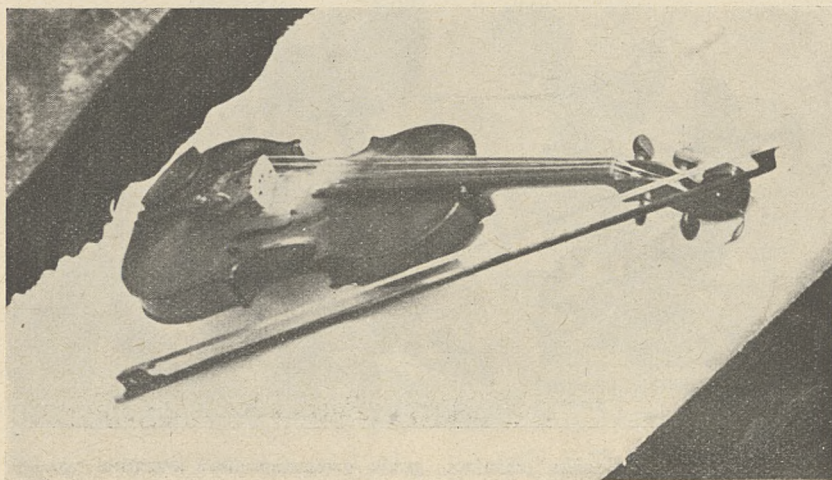
Łączy się ono ze wzmożeniem produkcji zwierzęcej i zapewnieniem odpowiedniej ilości pasz w gospodarstwie. My, peerowcy, od dawna byliśmy pionierami uprawy końskiego zębu, słonecznika pastewnego, marchwi itd. W wielu okolicach dzięki nam te rośliny zostały wprowadzone do uprawy w gospodarstwach, a gdzie nigdzie i w całych wsiach.

jego własne zdolności, chodził, przyglądał się, kombinował, próbował, no i zmagstrował.

Czas leci, a my mamy jeszcze tak dużo zobaczyć. Jedziemy do

Rzeczycy, mamy zwiedzić Spółdzielnię Przemysłu Ludowego, farbiarnię i warsztaty tkackie, których organizacja oparta jest na zasadzie chałupniczej. Przyjmuje

nas kierowniczka spółdzielni, pokazuje nam cały zapas gotowych samodziół, doskonałych w swoim wykończeniu. Z kolei zwiedzamy właściwą farbiarnię, informując się równocześnie o zasięgu działalności spółdzielni. Farbiarnia urządzona jest w dawnej żydowskiej „mykwie“, która już była niepotrzebna, bo z kilkunastu rodzin żydowskich pozostała tylko jedna, należąca do farbiarza konkurenta spółdzielni, starającego się wszelkimi środkami poderwać zaufanie miejscowego społeczeństwa. Dawna „mykwa“ służy jako studnia do czerpania wody na miejscu, na coś się przydała. Całość składa się z 3-ech kotłów. Wszystkie kotły są czynne. Pytamy się o stosunek ilości wykonanej roboty przez spółdzielnię i przez jej konkurenta-Żyda. Okazuje się, że stosunek ten wyraża się 1:3 na korzyść Żyda. Jesteśmy



Skrzypce takie wyrabia kol. Jan Owczarek. Nigdzie się tego nie uczył.

Dziś, gdy to zagadnienie staje się szczególnie ważnym, musimy dołożyć starań, by uprawy zwiększyć i upowszechnić. Ale prócz zwiększenia upraw musimy zająć się propagandą odpowiedniego wykorzystania tych pasz, przygotowywania z nich kiszzonek na zimę w specjalnie pobudowanych schronach, a gdy z braku pieniędzy to jest niewykonalne, w odpowiednich dołach.

**2. Racjonalna gospodarka nawozami naturalnymi** obejmuje takie sprawy: przebudowanie gnojownika, zbiornik na gnojówkę, założenie kupy kompostowej, zwiększenie użycia nawozów zielonych. W okresie wojny produkcja nawozów sztucznych będzie ograniczana, a naszym obowiązkiem, jako rolników, jest dbać, by w żadnym wypadku produkcja roślinna nie zmniejszyła się — odwrotnie, musimy ją zwiększyć. Dbać więc musimy o to, by nawozy w naszych gospodarstwach były jak najtrafniej wykorzystane, by się z nich nic nie marnowało. To, co do dziś stawialiśmy sobie jako prace dodatkowe (kupa kompostowa, zbiornik na gnojówkę), teraz musimy bezwzględnie w naszych gospodarstwach wprowadzić.

**3. Zwiększenie produkcji i wydajności okopowych.** Nasza praktyczna praca na poletkach z oko-

powymi (np. burak pastewny) nabiera dziś jeszcze większego znaczenia. Musimy wzorową pielęgnacją oraz późniejszą selekcją wpłynąć na wzrost plonów. Musimy pracować tak, by inni, wzorując się na nas, również zwiększyli swoje plony.

**4. Tępienie chwastów.** Dotychczasowa propaganda, prowadzona przez **Tydzień walki z chwastami**, nie dała jeszcze należytych rezultatów. W dalszym ciągu rolnictwo traci miliony złotych przez nadmiar tych pasożytów na polach. Propaganda tej sprawy, to w pierwszym rzędzie obowiązek nas — młodych. Przewodnicy naszych zespołów, wychowankowie szkół rolniczych, muszą w każdej gromadzie przez pogadanki zapoznać z tym zagadnieniem ogół rolników.

**5. Zwiększenie produkcji i wydajności upraw warzywnych.** Odpowiednia ilość warzyw, to zapewnienie pożywienia dla wszystkich. My, peerowcy, musimy upowszechnić nasze ogródki warzywne i zwiększyć ich ilość tak, by nie tylko wystarczały na własne potrzeby, ale, by warzywa (groch, fasola), można było produkować na zbyt (wojsko, miasto).

**6. Rośliny oleiste.** Wieś za mało produkuje tego rodzaju roślin (rzepak, rzepik). Tam, gdzie są odpowiednie warunki, musimy się

zająć propagandą ich uprawy. Zapotrzebowania na olej w wypadku wojny będą zwiększone, a Polska musi opierać się na własnych surowcach — boć jest krajem rolniczym.

**7. Produkcja i wykorzystanie łubinu pastewnego.** Za wolno wchodzi ta roślina do uprawy w naszych gospodarstwach. W roku bieżącym produkcja winna być przeznaczona na nasienie. Trzeba byśmy, peerowcy, zajęli się propagandą planowego wykorzystania tego nasienia.

**8. Dobór ziarna siewnego.** Ujednolicenie upraw roślin zbożowych i zwiększenie plenności, to ważne zagadnienie. Dziś trzeba, by w propagandę tej sprawy włożyć więcej wysiłków. Trzeba, by w gospodarstwach chłopskich zakładano uprawy nasion uszlachetnionych; do tej pracy muszą się zabrać wychowankowie p. r. i szkół rolniczych.

Takie oto zagadnienia postawił p. Minister Rolnictwa, na którym

#### PAŃSTWOWE LICEUM ROLNICZE W BYDGOSZCZY.

Egzamin wstępny do pierwszego Liceum Rolniczego w Bydgoszczy odbędzie się 24 czerwca i 12 września. Zgłaszać się zawczasu. Uczniowie mieszkają w internacie. Liceum posiada wzorowe urządzenia, pracownie, gospodarstwo szkolne i ogród.

zdziwieni, bo jakże? Jeśli społeczeństwo potrafiło zmusić do emigracji kilka rodzin żydowskich, a równocześnie tak wydatnie popiera tego jednego — to coś nie w porządku. Powoli dowiadujemy się, że miasteczko jest całkowicie niezorganizowane, istnieje jakieś koło pań, koło wychowanków, na szyldzie mają wypisane hasło walki z Żydami, ale jeśli chodzi o pracę — dają Żydowi, chociaż spółdzielnia bierze takie same ceny, dając natomiast lepsze barwniki?

Z Rzeczycy jedziemy jeszcze do Księżej Woli, żeby na miejscu zobaczyć spółdzielnię betoniarską, prowadzoną przez Koło Młodej Wsi. Kol. Kazimierz Kocik prowadzi nas do izby, opowiadając szczegółowo o rozwoju spółdzielni.

— Wyrabiamy kregi do studzien, krawężniki, słupy betonowe, jednym słowem wszystko to, co wchodzi w zakres wyrobów betoniarskich.



Kol. Pichol wymyślił na podobieństwo maszyny do szycia — maszynę do cięcia dykty.

— A jak rozwija się praca, jakie są zarobki robotników spółdzielni oraz kalkulacje wyrobów.

— Robotnicy spółdzielni mogą zarobić dziennie od 6 — 10 zł. Koszt sprzedaży gotowych wyrobów wynosi około 20% mniej niż u prywatnych przedsiębiorców tej branży. Pomimo stosunkowo wysokiej płacy, jak również tańszej kalkulacji sprzedażnej, spółdzielnia dała w roku obrachunkowym około 200 zł czystego zysku. Na tym kończymy naszą wędrówkę.

Staralem się w tym krótkim opowiadaniu wiernie oddać to, co widziałem. Dodam tylko, że coraz bardziej koniecznym staje się przysposobienie rzemieślniczo-techniczne, połączone z organizacją zbytu, które pozwoliłoby wyzwoić ukryte zdolności młodzieży chłopskiej.

Mieczysław Wolanin

## **PRZEZ SITO**

### **GORZKI RAJ**

Na teren Śląska Opolskiego zbiegło niedawno 5 młodocianych Niemców. Zostali oni zwerbowani nielegalnie przez hitlerowców, którzy obiecywali im raj w Niemczech.

Tymczasem po przybyciu do „raju..“ dano im łopaty, kilofy, i o chlebie z kasztanów kazano pracować od świtu do nocy.

Niemcy, przekonawszy się, że raczej uciekli z raj, a nie do raj, przy najbliższej okoliczności zwiiali z powrotem do Polski, oddając się w ręce polskiej straży granicznej. Zawiadomili oni naszą straż, że na zielonej granicy czekają Niemcy z Łodzi, by w odpowiedniej chwili uciec do Rzeszy. Polska straż tych uciekinierów zatrzymała.

Ciekawe, że zbiegowie przyłapani posiadali w Łodzi dobrze płatną pracę. Zamknięto ich w więzieniu.

### **POD PIĘŚCIĄ**

Dowódcy niemieccy są w ogromnym strachu z powodu stałego ubytku z szeregów żołnierzy, przebywających w Czechach. Wojskowi, którzy pojedynczo opuszczają koszary, giną bez wieści i już więcej nie wracają.

Czesi pamiętają też o zdrajcach, którzy bez strzału oddali kraj Niemcom. Przesyłają oni gen. Syrovemu, Hacha oraz Chvalkowskiemu listy z wyrokami śmierci.

1.000 b. czeskich żołnierzy zbiegło z Czech do Polski w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Wielu z nich jedzie do Anglii, gdzie są poszukiwani lotnicy.

Niemcy, obawiając się buntu b. czeskich oficerów, dają im posady. Chcą oni, by do końca roku wszyscy wojskowi byli na płatnych stanowiskach.

To przepłacanie pieniędzmi zaczęli, oczywiście, od najstarszych. Gen. Syrovemu np. dali grubo płatne członkostwo rady nadzorczej towarzystwa asekuracyjnego.

Ale naród jest wrogo usposobiony do Prusaków. Pomimo kary, Czesi biją Niemców, gdzie się tylko da. Niedawno gazety pisały o takim wypadku. Do jednego z lokalów, gdzie się odbywała zabawa, weszło 6 żołnierzy niemieckich, żądając, by orkiestra zagrała hymn niemiecki. Ale Czesi nie usłuchali tego. Pobili i wyrzucili z lokalu żołdaków.

(Dokończenie na str. 385)

spoczywa wielka odpowiedzialność za zaopatrzenie całego społeczeństwa w żywność. My ze swej strony na apel ten odpowiedzieć musimy pełną gotowością do pracy w dźwiganiu produkcji rolnej. Młodzi — myślący i rozumiejący obowiązki obywatela-rolnika muszą w tej pracy iść na przedzie —

potośmy uczyli się w szkołach, po to pracujemy w zespołach p. r.

Nie trudno nam to przyjdzie, bo zagadnienia nie są nowe, jeno trzeba dołożyć starań, by te prace były wykonywane lepiej i, co najważniejsze — wszędzie i przez wszystkich.

Marian Wojciechowski

## **JAK PRACOWAĆ W OKOLICY?**

(ARTYKUŁ DYSKUSYJNY)

Przeprowadziliśmy w tym roku już trzy dyskusje („Jak pracować w kole“, „O zabawach na wsi“ i „O służbie na wsi“) i rozpoczynamy czwartą: „O pracy w związkach sąsiedzkich“.

Wiadomo, że nie wszyscy związkowcy będą w tej dyskusji brać udział, gdyż nie wszędzie związki sąsiedzkie istnieją, ale te koleżanki i koledzy, którzy się zastanawiają nad pracą w związku sąsiedzkim, rejonowym, gminnym, prosimy o zabieranie głosu. Krytykujcie to co wyczytacie i dorzucajcie swoje pomysły i uwagi.

**Red.**

Po omówieniu zagadnienia „Jak pracować w Kole“, uważam, że wskazanym jest podyskutować n. t., jak pracować w Sąsiedzkim Związku Młodej Wsi. Mamy realizować ideę samodzielnego rozwoju organizacji. Ażeby ruch młodowiejski mógł się uważać za ruch postępowy, to winien być ruchem samorodnym i niezależnym, w pełnym tego słowa znaczeniu. Nie ograniczamy się do rozwoju organizacji tylko liczbowo, lecz zwracamy przy tym uwagę na metodę konkretnego działania, dostosowanego do potrzeb czasu i środowiska.

Jakże często widzimy upadające w pracy Koła, a zwłaszcza te, które powstały niesamorzutnie. Dowodzi to braku w danym środowisku przodowników do tej pracy przygotowanych. Częstokroć trudno jest wyłonić władze powiatowe, czy wojewódzkie, chcąc się oprzeć na przodownikach, wyrosłych z tegoż ruchu. Niejednokrotnie czynniki negujące<sup>1)</sup> rozwój naszej pracy, osiągają swoje cele. Ale to jeszcze nie dowodzi, ażeby organizacja miała upadać. Może to tylko częściowo opóźniać jej rozwój. Aby powyższemu zapobiec, mamy wskazywać sobie wzajemnie na te czynniki, które mogą być

z powodzeniem wykorzystane dla szybszego rozwoju organizacji.

Poprzednio omówiliśmy prace Koła w powiązaniu z innymi organizacjami, istniejącymi na wsi. Niezależnie od tego, ruch młodowiejski ma pozostać nadal ruchem pionierskim, wykazującym się w pracy dynamiką swej siły rozwojowej.

Każda organizacja jest zrzeszona w wyższe ogniwa organizacyjne. Powszechnie istniejącymi ogniwami są: Związki Powiatowe, Wojewódzkie i Centrala. Jest to swego rodzaju zasięg działania na określonym terenie z aparatem wykonawczym (zarząd), który ma za zadanie instruowanie pracy w terenie, oraz reprezentowanie organizacji na odpowiednim szczeblu władz administracyjnych, samorządowych, czy też innych organizacji społecznych. Nieco odmiennym w działaniu ogniwem będą Związki Sąsiedzkie. Nie są one dotychczas odpowiednio rozbudowane.

Współpraca Kół zorganizowanych w Sąsiedzkie Związki podnosi poziom świadomości członków — wiarę we własne siły. Wprowadza się zdrową rywalizację. Bliżej siebie położone przynajmniej cztery Koła mogą przystąpić do zorganizowania Sąsiedzkiego Z. M. W. Osoby zainteresowane tym zagadnieniem winny porozumieć się z zarządami sąsiednich Kół, by uzyskać zgodę na przystąpienie do Związku Sąsiedzkiego. W tym celu należy w miejscu obranym zwołać organizacyjny zjazd, wyłonić Radę Związku, składającą się z prezesów poszczególnych Kół, oraz po jednym delegacie od każdego Koła. Rada w zakresie własnym wybiera zarząd. W miarę rozwoju pracy organizacyjnej, należy powołać kierowni-

<sup>1)</sup> zaprzeczające.



**(PRZEZ SITO)**

(Dokończenie ze str. 384)

Spoleczeństwo nie słucha też tego, co piszą gazety niemieckie, wiedząc dobrze o tym, że roi się w nich od potwornych kłamst. Skwapliwie natomiast czyta gazety zagraniczne i i słucha wieści, biegnących od wsi do wsi. W całym kraju kursują np. opowieści o tworzeniu się legionu czeskiego w Polsce i we Francji. Mówi się tam, jakoby w Polsce było skupionych około 7 tysięcy żołnierzy i oficerów czeskich.

Ogólnie wierzy się tam w zwycięstwo Anglii, Polski i Francji w przyszłej wojnie z Niemcami i Włochami.

Czesi dopiero dziś przekonywują się, że te pancerne dywizje niemieckie, to tylko straszaki. Najlepszym dowodem, jak mocny jest niemiecki sprzęt wojenny, to rozbicie podczas wypadku przez samochód ciężarowy... czołgu niemieckiego.

**GERMANIZACJA CZECH**

Niedawno na zamku w Pradze odbyło się pod przewodnictwem Neuratha (wielkorządcy Czech) zebranie niemieckich przywódców. Uchwalono tam wielki plan germanizacji całych Czech.

Na wypadek wybuchu wojny z Czech i Moraw Niemcy wywożą w pierwszym tygodniu 1 milion 750 tysięcy mężczyzn zdolnych do roboty fizycznej.

Będą oni użyci do prac w fabrykach i przy fortyfikacjach. Mieszkać zaś będą w specjalnych obozach, które dziś się buduje.

Czeszki pozostaną w kraju, pracując w szpitalach i szwalniach wojskowych. Dzieci zaś czeskie zostaną oderwane od rodziców i oddane w ręce 5000 Niemców, którzy uczą się obecnie czeskiego języka. Ci „instruktorzy“ będą, oczywiście, germanizować małych Czechów.

W późniejszych miesiącach wojny cała ludność czeska zostanie uwieziona do Prus Wschodnich i w głąb Niemiec. Na jej zaś miejsce zostaną sprowadzeni rdzenni Niemcy.

Czy się to wszystko uda?

Czesi są przekonani, że przy pierwszej okazji rozsądzą od wewnątrz państwo niemieckie przez bunt i skryte morderstwa.

Bardzo wierzyć w tę czeską zapalność nie można, ale jedno jest pewne, że im bardziej naród jest uciskany, tym staje się silniejszy i gotowy do najwyższych ofiar. Niemcy o tym nie chcą myśleć.

ków poszczególnych sekcji przy S. Z. M. W., dla referowania spraw pracy i uzgadniania tychże z kierownikami poszczególnych sekcji w Kołach.

Najważniejszym bodajże odcinkiem pracy Sąsiedzkiego Związku są zebrania Rady, które mają się odbywać normalnie raz w miesiąc w siedzibie Związku oraz przy wszelkich możliwościach na terenie poszczególnych Kół, kolejno. O ile odbywają się zebrania na terenie Kół, wówczas powinno się zapraszać wszystkich członków Koła, oraz przedstawicieli miejscowych organizacji, wzgl. rodziców i nauczycielstwo.

Na zebranie Rady składa się kilka ważnych momentów. Przede wszystkim celem jego jest wychowanie przodownika pracy na szerszą skalę, niż same Koło. Do tego mogą posłużyć, — na ustalony zgóry temat — wygłaszane referaty z dyskusją. Wygłaszać mają kolejno wszyscy członkowie Rady, co da możność wyrobienia się wszystkim. Za podstawowy do tego materiał winno się brać wydawnictwa C. Z. M. W. Nie powinno się brać do opracowania naraz za dużo. Np. Podstawy Ruchu Młodowiejskiego dobrze jest przestudiować dokładnie w przeciągu jednego roku. Następnie można brać „Ruch młodzieży wiejskiej, jako postępowy ruch chłopski“ itd. Drugim momentem zebrania, to sprawdzian pracy. Co Koło w przeciągu ostatniego miesiąca dokonało. Moment ten wyciąga Koła z nieróbstwa. Następnie plan na najbliższy okres. Poza planem indywidualnym, który winno mieć każde Koło, dochodzi praca zbiorowa wspólnym wysiłkiem. Np. obchody narodowe, tradycyjne kursy, wycieczki, pomoce dla dotkniętych klęską żywiołową itp.

Poza tym w niektórych wypadkach zajdzie potrzeba wspólnego przeciwdziałania wszelkim antyzwiązkowym prądom. Naturalnie, jako ruch demokratyczny, nie następujemy tych organizacji, ale również nie ustępujemy im tego, co jest naszym dorobkiem. Mamy reprezentować wobec innych czynników, zdecydowaną i nieustępliwą postawę.

Drugim etapem pracy są odprawy jednodniowe dla członków zarządów Kół, celem zapoznania ich z prowadzeniem gospodarki

organizacyjnej, (dwa razy do roku), oraz dla wszystkich członków kursy ideowo - organizacyjne, lub teatralne i gospodarcze, trwające od 3 do 7 dni.

Może najbardziej dla nas atrakcyjnymi będą wszelkie obchody wspólnie zorganizowane, a więc np. dożynki, sobótki świętojańskie, wycieczki itd. Przy urządzaniu imprez wspólnych należy zwrócić uwagę, aby każde Koło miało przydzielone mniej lub więcej trudne, zależnie (od wyrobienia) prace do wykonania.

Na wszelkie poważniejsze imprezy, zapraszać należy władze administracyjne, samorządowe i organizacji społecznych.

Gdzie są specjalne ku temu warunki, można zorganizować wspólny chór, względnie orkiestrę. Na wszelkich zjazdach czy imprezach wyższych ogniw organizacyjnych Sąsiedzki Związek winien występować z opracowanym programem indywidualnie, lub zbiorowo przygotowanym przez Koła. W dziale gospodarczym zarząd sąsiedzkiego związku dopilnowuje, by każde Koło odpowiednio prowadziło dział przysposobienia rolniczego. W celu podciągnięcia Kół słabszych urządzamy wycieczki dla wzajemnego odwiezania i lustrowania pracy. Na dowód osiągnięcia odpowiednich wyników, wskazanym jest organizowanie wystaw dokonanych prac nie tylko w dziedzinie gospodarczo - rolniczej, ale również i dorobku kulturalno - oświatowego, prac koleżanek itd.

Ułatwiać organizowanie kursów dla koleżanek. Gdzie są bliżej siebie położone Koła, tam można te prace łączyć wspólnie.

Dla zapropagowania wychowania fizycznego, wprowadzić można zawody międzyorganizacyjne, np. zespoły siatkówki, lekka atletyka. Celem podkreślenia ważności legitymacyj, udzielać członkom zniżki na imprezy płatne. Na wszelkie obchody czy uroczystości urządzane specjalnie przez poszczególne Koła należy zapraszać delegacje z Kół sąsiednich.

Po przez prace Sąsiedzkich Związków stworzymy warunki wyrobienia się grupy przodowników pracy na szerszą skalę, którzy bodajże będą mogli prowadzić działalność w zarządach wyższych ogniw organizacyjnych. Z wyro-

bieniem się przodowników ściśle się łączy wzrost poziomu pracy Kół. Wspólnie urządzone imprezy na większą skalę powodują szersze zainteresowania społeczeństwa i czynników samorządowych. Utrzymywanie kontaktu ze spółdzielniami i władzami samorządowymi daje możliwość realizo-

wania wspólnie pewnych zagadnień (np. org. mleczarni, zbyt ziół, i inne akcje społeczne).

Współdziałanie Kół odciąża w pracy instruktora, który w tym wypadku utrzymuje kontakt tylko z zarządem Sąsiedzkiego Związku.

Kończąc swoje uwagi, które po-

czynilem na podstawie trzyletniej pracy w Sąsiedzkim Związku, uważam, że nie będą one całkowite i dlatego apeluję, by koleżanki i koledzy, którzy mają swoje doświadczenia w tej pracy, zechcieli się wypowiedzieć.

Józef Kojro  
święciańskie.

## WYNIK CZTERECH KONKURSÓW

Konkurs na zjednywanie nowych prenumeratorów oraz na napisanie nowelki z życia koła i wsi został ostatecznie rozstrzygnięty. Nie udał się on tak, jakbyśmy chcieli, toteż ci, którzy brali w konkursie udział, skorzystali na tym, bo zagarną co najlepsze książki.

Nagród - książek rozesłaliśmy 124. (Nazwisk podawać nie będziemy z braku miejsca). Najwięcej uczestników otrzymało *Młode pokolenie chłopów*.

\* \* \*

Prócz konkursu na zjednywanie rozstrzygnął sąd drugi konkurs na napisanie nowelki. Uczestnicy

otrzymają trzecią nagrodę, gdyż żaden ani na drugą, ani tymbarziej na pierwszą nie zasłużył. Nowelki te wykorzystamy latem w w *Siewie* po porozumieniu się z autorami.

\* \* \*

Przed kilku tygodniami zamieściliśmy kilka obrazków politycznych bez podpisów z zaznaczeniem, że za trafne i dowcipne podpiśnię przyzna Redakcja kilka książek. Dobrych podpisów (a więc nie pomyłone osoby) było dziesięć (autorzy ci znają polityków europejskich). Odpowiedzi nietrafnych otrzymaliśmy 43. (Nagrodzonych nie wymieniamy, lecz wysyłamy im książki).

Każde czasopismo, każda gazeta ma prenumeratorów, którzy płacą stale i takich, którym trzeba stale o tym przypominać. Lepsi są, oczywiście, ci płacący stale i dla tych Administracja Siewu postarała się o nagrody. Chodzi bowiem o to, żeby koła i pojedynczy członkowie zrozumieli swój obowiązek organizacyjny i opłacali prenumeratę wytrwale, bez przypominania.

W przyszłości będziemy również nagradzać te koła, które prenumerują wszystkie trzy czasopisma Centr. Zw. Mł. Wsi (*Siew*, *Przodownik*, *Chłopska Wiosna*).

## NA OPIS DOMU LUDOWEGO

W odpowiedzi na ogłoszony przez Komisję Domów Ludowych „Konkurs na opis powstania i działalności domu ludowego“ nadesłano 103 prace, w czym z woj. południowych — 39, z centralnych — 36, ze wschodnich — 17 i z zachodnich — 11.

Nadesłane prace ocenione zostały

przez Sąd Konkursowy, w wyniku czego przyznano następujące nagrody:

**PIERWSZEJ NAGRODY** — nie przyznano, a sumę 200 zł, przypadającą na tę nagrodę postanowiono rozdzielić następująco: 100 zł na zwiększenie liczby nagród trzecich i 100 zł na nagrody książkowe, które dodatkowo wprowadzono.

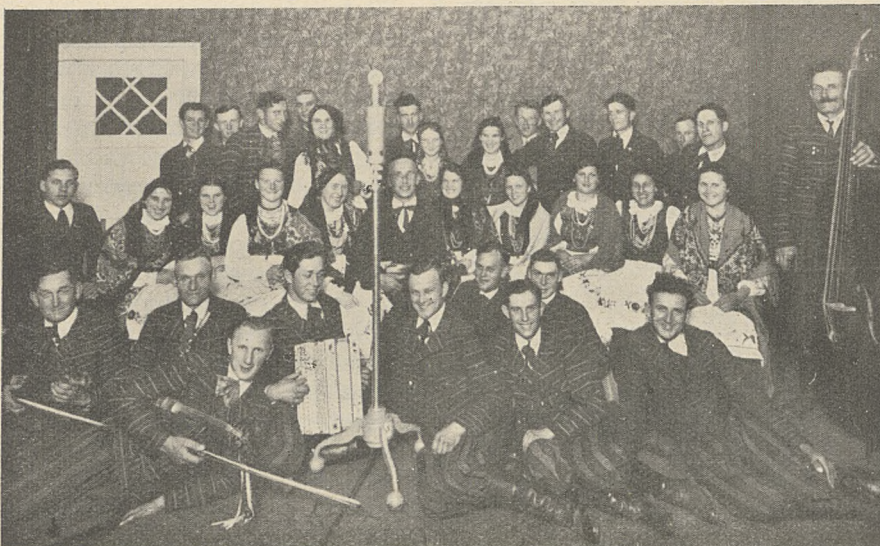
**Dwie drugie** po 150 zł otrzymali: Lubojemski Jan i Pielas Stanisław.

**Pięć trzecich** po 100 zł otrzymali: Fyda Antoni, Jelonek Jan, Pruchnik Waclaw, Rybczyk Ludwik, Towarzystwo Domu Ludowego w Zaborowie.

**Jedna czwarta nagroda** wprowadzona specjalnie dla Koła Młodzieży Wiejskiej w Woli Cyrusowej w wys. 40 zł (połączono dwie nagrody wyróżnionych).

**Dziewięć nagród** dla prac wyróżnionych po 20 zł: Banasik Antoni, Bochniak Antoni, Chorab Władysław, Ciapa Jan, Tyrna Franciszek, Goławski Bolesław, Harasiewicz Jan, Lórych Marcin, Ziąber Michał.

Poza tym dodatkowo przyznano nagrody książkowe. Nagrodę z dwu książek „Dom Społeczny“ i „Dom Ludowy“ część II. otrzymali: Babuchowski Jan, Banaś Wojciech, Bąk Józef, Bondarczuk Jan, Bednarowski Fr., Bobola Stan., Buk Ant., Cierniak Antoni, Chądajówna Czesława, Choraszczewski Ant., Danecka W., Filipiak St., Filipowicz A., Hawle Marian, Jaworski Wł., Jankowski Witold, Jakieła Adam, Jankowski Stefan, Jaroniewski Aleks., Jędrzejewski Waclaw, Kaczmarek Ludw., Kaim J., Klukowska M., Klusik Ant. Kowalczykówna E., Kozłowski M., Komendant Oddz. Z. S. w Czołowie, Kochanowa Janina, Kucharzewska St., Malinowska B., Major Kaz., Majchrza-



Zespół artystyczny K. M. W. z Brzezina (woj. łódzkie) występował przed mikrofonem Polskiego Radia.

kowa M., Moroz Grzegorz, Ochnio Stefan, Ośko Stefan, Pawłowska Emilia, Płonka St., Prezes Oddz. Z. S. — Zaostrowiecze, Puchalski W., Ratajska Maria, Sendorski Jerzy, Sidor Bole-

sław, Sikorzanka Maria, Sikorski Feliks, Sienicki Stanisław, Skrzypcówna Maria, Skoczowski Ant., Sobczuk Kaz., Śrutek Stan., Świtek Piotr, Szwed Aleksander, Wałankiewicz M., Wę-

grzyn Alfons, Wierzbicki Leon, Wierciński Józef, Witowski Józef, Wośkiewicz Jakub, Wołoszyński K., Wójtowicz Ed., Zarząd Czytelni T. S. L. — Mykietynce, Zieliński Wład.

## TRZYDZIEŚCI LAT PRACY

Założona przez Franciszka Stefczyka 1 stycznia 1909 r. „Krajowa Centr. Kasa dla Spółek Rolniczych we Lwowie“, została przeniesiona dekretem Naczelnika Państwa 8 lutego

działanie finansowe w tworzeniu, odbudowie, utrzymaniu i rozwoju drobnych gospodarstw rolnych i wiejskich warsztatów drobnoprzemysłowych oraz załatwianie operacyj ban-

norodne potrzeby gospodarcze i kredytów na specjalne cele jak: budowa domów, zaliczkowanie zboża, na zakup inwentarza, pasz i maszyn rolniczych. Przesilenie gospodarcze w roku 1931 spowodowało obniżenie się stanu członków z 3177 do 2748 w końcu r. 1938 lecz kapitał udziałowy Centralnej Kasy Spółek Rolniczych wzrósł do zł. 4.461.594,82. Ogółem w r. 1938 udzielono kredytów na sumę 22.786.000 na potrzeby spółdzielni kredytowych, roln. handl., mleczarskich oraz różnym członkom, poza tym na usamodzielnienie młodzieży wiejskiej 155 tys. zł.

Obroty finansowe Centralnej Kasy Spółek Rolniczych wykazują ciągły wzrost.

Po trzydziestu latach istnienia Centralnej Kasy Spółek Rolniczych został chwalebny ślad nie tylko w dziedzinie gospodarczej lecz również na niwie kulturalnej i społecznej drobnych rolników.

Trzydzieści lat istnienia Stefczykowskich Spółdzielni Kredytowych to szkoła pracy zespołowej, myśli gospodarczej oraz obywatelskiego wyrobienia.

Powiększanie zastępu świątłych obywateli - gospodarzy Polski to rola i zasługa Spółdzielni Wiejskich.



Na uroczystość 30-lecia Centralnej Kasy przybył Pan Prezydent R. P. wraz z p. min. Poniatowskim.

1919 r. do Warszawy jako „Centralna Kasa Spółek Rolniczych“ i od tego czasu objęła swą działalnością cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

Od początku swego istnienia stawiała sobie za cel C. K. S. R. nie zysk na pożyczaniu, ale pożyczanie celem wspomnienia członków skupionych w Stefczykowskich Spółdzielniach Kredytowych.

Zadaniem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych jest podniesienie materialne i kulturalne drobnego rolnictwa przez popieranie działalności i rozwoju spółdzielni przez: udzielanie spółdzielniom dogodnego kredytu, pośredniczenia w zużytkowaniu nadwyżek funduszy spółdzielni, współdziałanie w organizowaniu i finansowaniu spółdzielni rolniczych, współ-

kowych w dziedzinie interesów rolniczych.

Centralna Kasa Spółek rolniczych obejmująca obszar Rzeczypospolitej prócz woj. poznańskiego i śląskiego udziela dogodnych kredytów na róż-

### BACZNOŚĆ, ZWIĄZKOWCY, Z POW. BIELSK-PODLASKI!

Dnia 11 czerwca (niedziela) 1939 r. o godzinie 13, w Bielsku-Podlaskim w sali Domu Społecznego ulica 3-go Maja odbędzie się

### Walny Zjazd Delegatów Powiatowego Związku Młodej Wsi.

Porządek dzienny:

Godz. 9: Nabożeństwo. Godz. 12: Zbiórka Kół przy Elewatorze Zbożowym. Godz. 12,30: Powitanie p. Mini-

stra Roln. i Ref. Roln. Godz. 13: Przemarsz na salę obrad.

#### Obrazy:

Zagajenie i powitanie gości.  
Referat względnie przemówienie.  
Sprawozdania.  
Planowanie pracy na okres następny.  
Dyskusja.  
Wybory zarządu i komisji rewizyjnej.  
Wolne wnioski.

Prezes: Jan Ołędzki.

Sekretarz: Wala Tokarzewiczówna.

**Składki na budowę Domu Chłopskiego w Warszawie można wpłacać przekazem na konto P. K. O. Nr 129**

## NAJPIĘKNIEJSZY CZAS

Pamiętam, jak drżałem, gdy ojciec miał zdecydować, czy pomoże materialnie, jeśli pojedę do uniwersytetu wiejskiego.

Pomógł mi. Pięć miesięcy szybko upłynęło w Żernej i oto siedzę w pociągu, zdążającym coraz to bliżej i bliżej rodzinnej wsi. Myśli jednak zostały tam, gdzie spędziłem wśród kolegów, te krótkie, ale najpiękniejsze chwile mojego życia. Tam poznałem jasne i ciemne strony wsi polskiej. Tam zobaczyłem, jak żyją z całą rodziną ludzie, mający 0,5 ha ziemi. Tam wreszcie przyrzekłem sobie pracować społecznie, o czym kiedyś nie myślałem. Gdy wytyczałem sobie skromny plan pracy na najbliższy okres, myślałem... Jakaż to małeńka cząsteczka prac, które są pilne, palące i bardzo ważne, jak ważnym jest życie i zdrowie dla człowieka? Grunt nietknięty; pole działania puste. Za mało jednak jest tych ludzi, którzy mają ambicję budowy wielkiej, sprawiedliwej i opartej na zasadach demokratycznych Polski.

Patrząc dłuższy czas i widząc, jak to ciężko i powoli odbywa się uświadczenie ludzi. A obok tego ugoru znajduje się przeszło 100 wychowanków szkół roln. i U. W. w powiecie ostrołęckim. Ci ludzie mogliby dużo zrobić. Lecz w or-

ganizacjach wiejskich pracuje ich znikomy procent, nieznani przez nikogo i nieznający swoich kolegów szkolnych, a olbrzymia większość śpi, nic nie robiąc społecznie. Mieszkamy w powiecie nadgranicznym i dlatego specjalną uwagę powinniśmy zwrócić na organizacje. W tych czasach, kiedy Naród polski szczególnie musi wykazać przeżność i siłę woli, czy to będziemy w szeregach, czy we wsi, wszędzie powinniśmy świecić

przykładem, a nie gnuśnieć tylko w kręgu codziennych potrzeb i na wszystko, co się koło nas dzieje, zamykać oczy.

A więc, Ostrołęczanie, do pracy, bo „jak kto sobie pościele, tak się wyśpi“. Obudźmy więc z uspienia i bierności do czynów. A naszym hasłem w szk. roln. i U. W. niech będzie: „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe“.

Ignacy Kaczyński.

### ZJAZD POWIATOWY W BIAŁEŻYNI (Pow. Oborniki)

Dnia 18 bm. odbył się w Białeżynie pow. Oborniki zjazd delegatów kół Wlkp. Związku Młodej Wsi. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w miejscowym kościele. Obrady rozpoczęto o godz. 12.30 w obecności 150 delegatów i zaproszonych gości. W zagajeniu kierownik Zw. Młodej Wsi Tymoszek podkreślił konieczność zwołania zjazdu z powodu rozrostu organizacyjnego w tutejszym powiecie, gdzie liczba kół w ostatnich miesiącach potroiła się.

Po przemówieniach powitalnych reprezentanta Z. N. P. Buksiewicza, oraz samorządu Naymanai, odczytaniu listów z życzeniami delegat Za-

ządu wojewódzkiego B. Banek wygłosił referat ideowy. Z kolei kol Witkowski zanalizował wyniki pracy i omówił plan pracy na okres najbliższy.

Następnie wybrano władze z prezesem Janiszewskim A. na czele.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę bezrobocia wśród młodzieży wiejskiej, zwracając się do przedstawiciela p. starosty o zajęcie się tą sprawą. Do zagadnienia tego władze powiatowe ustosunkowały się pozytywnie. Po zakończeniu obrad i przerwie obiadowej potoczyła się wesołym nastroju zabawa na świeżym powietrzu.

## BIERZ PIENIĄDZE, JEŚLI CI BARDZO POTRZEBA...

Od trzech miesięcy przeszło żyjemy w okresie pogotowia zbrojnego, które w niczym nie zmieniło naszego normalnego trybu życia wewnętrznego. Życie toczy się wartko, sprawnie, jak zwykle. Rolnicy kończą w polach roboty wiosenne i myślą nad tym, w jaki sposób najlepiej trzeba będzie tępić kiełkujące w słońcu chwasty na uprawach. Robotnicy pracują przy budowie mostów, dróg i budowlach wszelkiego rodzaju. Pracują fabryki, urzędy.

Wszystko normalnie. Jesteśmy czujni i gotowi. Nad podziw. Niechaj się nie łudzi obca, wroga propaganda, że nie wytrzymamy nerwowo. W Polsce się nikt nie denerwuje. Zdobyliśmy się na wysoki stopień sprawności organizacyjnej w życiu państwowym, gospodarczym, kulturalno - społecz-

nym. Zwarliśmy się moralnie, duchowo. Staliśmy się wzorem dla całego świata, który patrzy na nas i podziwia. Wyciągnięcie cudzej ręki po naszą ziemię spowoduje od razu reakcję zbrojną, potrafimy uderzyć nie tylko po owej ręce, ale i po głowie. Posiadamy w sobie bogaty zasób możliwości.

Takie nasze stanowisko nie podoba się bardzo sąsiadowi z Zachodu, którego to zatrzymaliśmy w parciu na wschód. Dlatego za wszelką cenę stara się na różne sposoby prowokować i mącić wodę. Chce on przez to osłabić naszą wewnętrzną postawę. Wrogowie sobie zdają sprawę, jak ważną rolę w przyszłej rozgrywce wojennej odegra pieniądź, z którym łączy się przygotowanie gospodarcze narodu w czasie wojny. Wrogowie poprzez płatnych agentów

usiłują wprowadzić zamieszanie w celu podważenia zaufania do instytucji oszczędnościowo - pożyczkowych spółdzielczych, banków ludowych, banków państwowych. Dążą do naruszenia równowagi finansowej w kraju, rozsiewając różne plotki i wieści, o zawieszaniu wypłat wkładów, dewaluacji itp. Pragną spowodować odpyły pieniędzy z kas, wprowadzić niepewność wśród ludzi, nastrój zdenerwowania. Robota cała szyta jest grubymi niemi.

Nie obawiamy się wcale tego. Jeżeli zdarzają się wypadki, że podejmuje ktoś pieniądze z kas, to są to wypadki bardzo nieliczne. Nasze spółdzielnie oszczędnościowe, kasy Stefczyka i banki ludowe, dzięki nadzwyczaj sprawnego gospodarce zdobyły sobie mocne zau-

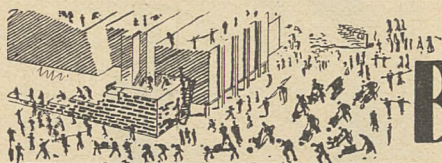
fanie chłopów. Sprawnością organizacyjną spółdzielnie oszczędnościowe potrafią dostosować się do każdego warunków w oparciu o zaufanie swoich członków. Dotychczasowa działalność tych instytucyj jest najlepszym sprawdzianem.

Jeżeli wykazaliśmy wielką sprawność w organizacji siły zbrojnej Polski, w rozbudowie przemysłu wojennego, w przygotowaniu do odparcia każdego zamachu na nasze ziemie, w ofiar-

ności na Pożyczkę Obrony Przeciwnolniczej, to nie ulega wątpliwości, że i w dziedzinie organizacji finansowej kraju musimy stać na odpowiednim poziomie. Jak do tej pory, składaliśmy oszczędności do kas, a podejmowaliśmy tylko na rzeczywiste potrzeby. Porządek ten zachowajmy w dalszym ciągu. Hasłem dzisiejszego dnia winno być: „podejmujemy pieniądze tylko na rzeczywiste potrzeby“. Zbędne pieniądze składajmy do kas Stefczyka, albowiem ka-

sy Stefczyka w gromadzeniu zasobów pieniężnych jak najszerzych mas społeczeństwa wiejskiego, przyczyniły się wybitnie do zwiększenia mocy gospodarczej w Polsce, od sprawności której zależy w dużym stopniu wygrana. Wojna wymaga pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Nie zapomnijmy o tym, że jesteśmy wzorem pod względem ładu, porządku i dzielności dla całego świata.

Bartłomiej Bigorajski



## BUDUJEMY DOM CHŁOPIŃSKI

### ORGANIZACJE ROLNICZE

Kółko Rolnicze w Józefowie, pow. Suwałki — 5 zł; Koło Rolnicze w Krszelewicach, pow. Łęczyca — 1,50 zł; Kółko Rolnicze, Koło Gospodyń i K. M. W. w Szwejkach, p-ta Sterdyń — 10 zł; Kółko Rolnicze z Mirca, pow. Iłża: Salwa J. — 1 zł; Kosowski J. — 20 gr.; Borek P. — 20 gr.; Banasik J. — 20 gr.; Gostomski F. — 20 gr.; Strzelec J. — 20 gr.; Sobczyk J. — 25 gr.; Płusa A. — 22 gr.; Dymiński S. — 68 gr.; Płusa F. — 70 gr.; Stompor A. — 30 gr.; Strzelec JJ. — 50 gr.; Rzeźwowski S. — 40 gr.; Zajac D. — 40 gr.; Drabik K. — 50 gr.; Mech — 20 gr.; Dziak J. — 20 gr.; Mondzik J. — 50 gr.; Kierbelski — 2 zł; Saleta J. — 50 gr.; Wiatr J. — 50 gr.; Rokita J. — 50 gr.; Nosowicz S. — 50 gr.; Płusa — 25 gr.; Rokita W. — 20 gr.; Niewczas J. — 50 gr.; Drabik K. — 20 gr.; Strzelec S. — 50 gr.; Knopff M. — 50 gr.; Kółko Rolnicze w Słomczynie: Knyziak M. — 2 zł; Sczur P. — 1 zł; Milewski A. — 1 zł; Molak W. — 1 zł; Magdzisz M. — 1 zł; Gawryś W. — 1 zł; Moskałow W. — 50 gr.; Kwiatkowski J. — 1 zł; Bojańczyk A. — 50 gr.; Gutt J. — 1 zł; Gutt W. — 1 zł; Gutt K. — 50 gr.; Nałężyty W. — 50 gr.; Latoszek J. — 1 zł; Dworzyński E. — 50 gr.; Gołąb J. — 50 gr.; Zawadzanko S. — 50 gr.; Kółko Rolnicze w Zdziwiju, pow. Przasnysz — 5,30 zł; Kółko Rolnicze w Stopinie — 5 zł; Kółko Rolnicze w Szewiu — 5 zł; Pracow. Biura Rolnego w Żydaczowie: Kądracka J. — 4 zł; Koprowski K. — 6 zł; Florkiewicz F. — 2 zł; Hywel A. — 3 zł; Szyskowski J. — 1 zł; Wojciechowski — 1 zł; Pierożyński J. — 1 zł; Andruszowski — 1 zł; Lustrator K. R. — 1 zł; Koło Gospodyń Wiejskich w Guźlinie — 10 zł.

### SAMORZĄD

Wydział Powiatowy w Radzyminie — 100 zł; Zarząd Gminy w Pasiekach, pow. Tomasz. Lub. — 5 zł; Wydział Powiatowy w Łęczycy — 100 zł; Wszystkie Gromady Gminy Kłóbka z pow. włocławskiego: Unisławice — 3,34; Kurowo — 3,30 gr.; Krzewie — 2,05 zł; Błędowo — 1,50 zł; Szewo W. i M. — 1,50 zł; Rzegocin — 1,40 zł; Rzeżewska kol. — 1,35 zł; Chwalibogowo — 1,10 zł; Rzeżewo — 40 gr.; Charchocin — 25 gr.; Z Gminy Kąty, pow. grójeckiego — 99 zł; w tym: wójt gminy Kąty Szymański Michał — 10 zł; sekretarz Pawlicki Antoni — 10 zł; soltysi gromad: Baniocza — Stanisław Dobosz — 10 zł; Brzesce — Stanisław Frankowski — 5 zł; Szymanów — Stefan Oklej — 5 zł; Kaweczynek — Wojciech Frankowski — 5 zł; Czarny Las — Jan Karaśkiewicz — 5 zł; Podlecze-Bzeskie — Jan Chojnacki — 5 zł; Sierżchów — Jan Świątkiewicz — 1 zł; Dobierz — Ostrowski Antoni — 2 zł; Wojciechowice — Józef Wielogórski — 3 zł; Wólka Załęska — Jan Zapaśnik — 2 zł; Czaplinek — Stanisław Szymański — 5 zł; Obręb — Karol Augustyniak — 2 zł; Wólka Dworska — Tomasz Borowski — 5 zł; Bronisławów — Wacław Anuszewski — 3 zł; Kielbaska — Stanisław Rudzki — 2 zł; Kąty — Kongiel Edward — 3 zł;

Cedrowice — Stanisław Urbanowicz — 3 zł; Moczydłów — Jan Murawiński — 5 zł; Marianki — Molak Michał — 2 zł; Kawęczyn — Szczepan Kanabusz — 1 zł; Turowice — Władysław Popyt — 1 zł; Mirkowiec — Walerian Sekuta — 1 zł; Solec — Robert Krüger — 2 zł; Sobików — Piotr Lenkiewicz — 1 zł; Zarząd Gminy w Węglowicach, pow. Częstochowa: Krauze Roch, wójt — 5 zł; Redlich Tad. — sekretarz — 10 zł; Radni: Wręczycki J. — 1 zł; Koła Fr. — 1 zł; Ptak H. — 2 zł; Łebek P. — 1 zł; Tokarz S. — 2 zł; Krysiński Fr. — 1,50 zł; Praski — 1 zł; Cichoń P. — 1 zł; Paruze Fr. — 1,50 zł; Klimas W. — 3,50 zł; Kmieć Fr. — 1 zł; Cichoń B. — 2 zł; Szleper B. — 1 zł; Szajer S. — 2 zł; Rubik A. — 2 zł; Pilarz W. — 1 zł; Sukiennik A. — 1,50 zł; Grzyb Fr. — 1 zł; Biernecki J. — 1 zł; Korzekwa Fr. — 2 zł; Leks E. — 2 zł.

### R Ó Ż N E

Sąsiedzki Zw. Mł. Wsi w Lyntupach, pow. Święciany — 3,35 zł. **Sprostowanie:** wpłacił Zarząd Woj. w Kielcach a uczestnicy kursu powiatowego w Woli-Czaryskiej: Mikołówna — 20 gr.; Konelenka — 10 gr.; Jurzanka — 15 gr.; Kabałanka — 20 gr.; Szamborska — 20 gr.; Roszkowiacy — 40 gr.; Szafrański — 20 gr.; Szalapa — 10 gr.; Podgórski — 10 gr.; Biskup — 10 gr.; Podgórska — 20 gr.; Stolarski — 10 gr.; Kłapa — 10 gr.; Marcisz — 20 gr.; Medakowski — 40 gr.; Szydłowski — 25 gr.; Skowron — 1 zł; Durza — 25 gr.; Rakis — 10 gr.; Stolarczyk — 10 gr.; Puszczyński — 20 gr.; Gałkowski — 20 gr.; Uczestniczki konferencji koleżanek pow. Chełm Lub. — 2 zł; Uczestnicy konferencji Zarządów K. M. W. w Opocznie — 3,24 zł; Związek Sąsiedzki K. M. W. w Radzicach — 2,40 zł. Różni z toruńskiego: — 3 zł; Akademicki Zw. Młodej Wsi w W-wie zamiast kwiatów imiennowych dla kol. Prezesa Stanisława Gierata złożył — 92,50 zł. Zebrano na chrzcinach kol. H. i S. — Pielasów w Gąsowie: J. Ciemniejszy — 5 zł; Ziuk Ciemniejszy — 2 zł; Ziemowit Pielas — 2 zł; I i H. Stomberscy — 5 zł; St. Żurowski — 3 zł; K. Karczmarczykowa — 2 zł; Z. Karczmarczykowa — 1 zł; J. Ejdy — 2 zł; K. Pielas — 1 zł; S. Pielas — 1 zł; H. Pielas — 1 zł; Kasa Stefczyka w Wotuszewie, pow. Niezawa — 10 zł.

### SKŁADKI POJEDYŃCZE

Skinder P. — Święciany — 10 zł; Berdecki P. — W-wa — 10 zł; z pow. sierpeckiego; Nowak M. — 1 zł; Bodalski M. — 1 zł; Mentrok P. — 10 zł; Jabłoński J. — 5 zł; Kuberska J. — 2 zł; Turski H. — Radzyń Podl. — 2 zł; Dyr. K.K.O. Rott Leon w Opocznie — 5 zł; Czerwiński A. poseł na Sejm — Lipno — 10 zł; Czartoryjska Stefania Łaby, pow. Łomża — 5 zł. Woś Władysław — Świerze Górne — 5 zł; Agr. pow. Kamiński Fabian w Opocznie — 5 zł; Kalisiak W. T.O. i K.R. — Kutno — 6 zł; Oleksiński Mieczysław Stara Wola — 1 zł; Michałuk Arkadiusz agr. Stara Wola — 1 zł; Sobolewski Paweł, W-wa — 10 zł.

A. Szabliński w Stanach Zjedn. A. P. — 1 dolar.



# Z POLSKI I ZE ŚWIATA

## ZAGADKI POLITYCZNE

Kto najdowcipniej, najśmieszniej i zgodnie z prawdą podpisze wszystkie trzy obrazki, temu Redakcja przyzna nagrodę w postaci cennej książki.

Odpowiedzi trzeba nadesłać do 15 czerwca br.



„Marianne“



„Marianne“



„Marianne“

### KTO BĘDZIE WISIAŁ?

Niepowodzenia polityki Niemiec i Włoch są oczywiste. Gdzie tylko próbowali — wszędzie ich odprawiano. W całej Europie ugłaskali sobie jedynie Węgrów i gen. Franko w Hiszpanii. Tymczasem naokoło powstały porozumienia w obronie kultury i wolności. Sojusze polsko - angielsko-francuski, angielsko - turecki, angielsko - rumuński i wreszcie angielsko - francusko - sowiecki, do których ciężą wszystkie zagrożone państwa. Sojusze te świadczą o niepowodzeniach, o przegraniu sprawy przez politykę niemiecko - włoską.

Z tej sytuacji zdają sobie sprawę

i Niemcy i Włosi. Chodzi teraz o ratunek powagi tych państw.

Rozeszła się pogłoska, że min. spraw zagranicznych Rzeszy i min. włoski hr. Ciano mają ustąpić ze swoich stanowisk. Więc na nich się zwali odpowiedzialność za wszystkie klęski polityczne, a powaga państw będzie uratowana. Tak czy inaczej wiadomą jest rzeczą, że państwa faszystowskie znalazły się w pułapce i gdy demokracje się organizują, one nie są w stanie nic nowego powiedzieć, poza artykułami prasowymi.

### Z GDAŃSKIEM ZAŁATWIONE

Po zajściach z przed dwóch tygodni nastąpił w Gdańsku spokój. Hitle-

rowcy zrozumieli, że nie potrafią Polski wyprowadzić z równowagi.

Senat gdański wysłał do komisarza gen. Polski pismo, domagając się usunięcia urzędników celnych (a zastąpienia ich przez nowych). Komisarz R. P. odpowiedział krótko, że odpowiedzialność za zajścia ponosi Gdańsk, a o odwołaniu urzędników może decydować tylko Polska, która się obejdzie bez opinii gdańskiej.

Przybył też do Gdańska delegat Ligi Narodów i objął urzędowanie po dłuższej przerwie. Delegat ten ma prawo wezwać Polskę do zaprowadzenia porządku przy użyciu naszej policji i wojska, gdyby zaszła tego potrzeba.

## ROSJA SOWIECKA ZGODZIŁA SIĘ NA SOJUSZ Z ANGLIĄ I FRANCJĄ

Sojusz ten zawiera się na pięć lat. Każde z państw (Rosja, Anglia, Francja) jest obowiązane udzielić drugiemu pomocy, gdyby któreś zostało zaatakowane, lub wciągnięte do wojny przy wykonywaniu swych zobowiązań. Układ ten został przyjęty, a do ostatecznego podpisania dojdzie po rozpatrzeniu szczegółów.

Tak więc największe państwo w Europie staje przeciwko Niemcom, które (o czym każde dziecko wie) dążą do wywołania nowej wojny.

Do układu nie doszło łatwo, bo hitlerowcy utrudniali rozmowy. Przybyło więc do Rosji kilkudziesięciu agentów, tajnych posłańców, żeby namówić Stalina do podziału Europy między Rosję, Niemcy i Włochy. Hitlerowcy ci urobili sobie kilku wyższych dygnitarzy bolszewickich. Dopiero gdy się o tym dowiedział Sta-

lin — dygnitarzy rozstrzelano i hitlerowcy gdzieś zniknęli. Stalin miał się wypowiedzieć w ten sposób: „Ciekawy jestem, kiedy Niemcy zaproponują Francuzom rozbiór Włoch?”.

## PALESTYNA W OGNIU I WE KRWI

„Biała księga“ angielska (o czym pisaliśmy w tamtym tygodniu) wywołała straszne wrzenie w Palestynie. Ciągłe zamachy w kinach, w urzędach i restauracjach wybuchają bomby. Zamachów dokonują i Żydzi i Arabowie. Żydzi są przeciwni wprowadzeniu w życie angielskiego projektu bez względu na poglądy polityczne. Arabowie się rozdzielili na dwie grupy. Komitet rewolucyjny (arabski) ogłasza odezwę, w której zapowiada walkę z Anglikami i Żydami. Ale stronnictwa umiarkowane (arabskie) są innego zdania. Ogłaszają coś zupełnie przeciwnego. Godzą

się po prostu na projekt angielski, który jeśli jest niekorzystny, to dla Żydów, a nie dla Arabów.

Tak to więc Arabowie się rozbili i stał ów chaos i krwawe rozruchy. Wojska angielskie zaprowadzają porządek siłą bezwzględnie.

## CHINY ATAKUJĄ JAPONIĘ

Walki w Chinach toczą się dalej, ale zwycięzcami są nie, tak jak kiedyś, Japończycy, ale wojska chińskie. Japończycy przegrali kilka bitew i utracili trzy ważne miasta.

W tej trudnej sytuacji polityka japońska straciła swoją równowagę. Część polityków jest za dalszym prowadzeniem wojny i ujarzmieniem Chin z pomocą państw totalistycznych (Niemiec i Włoch), a druga część (w tym cesarz japoński) chciałaby porozumienia z przeciwnikiem i załatwienia pragnień Japonii bez krwi.

Rozłam w poglądach wynika z trudnego położenia.

## PROGRAM RADIOWY OD DN. 4.VI. DO DN. 10.VI. 1939 r.

**W niedzielę, dn. 4.VI o godz. 7.05** — koncert popularny z płyt; **o godz. 7.30** „Gazetka rolnicza“; **o godz. 7.45** — pogadanka pt. „O czym będziemy radzić w Kółkach Rolniczych“; **o godz. 15.00** — pogadanka pt. „Co mi dała rachunkowość“ w opr. K. Wilmańskiego; **o godz. 15.15** nadana zostanie aktualna pogadanka dla młodzieży wiejskiej; **o godz. 15.25** — koncert w wyk. kapeli F. Kowalczyka; **o godz. 15.45** — nadany będzie pierwszy obrazek z życia wsi pt

„Kłopoty i radości“ w opr. St. Dębowskiego; **o godz. 16.05** — prof. J. Kilarowski wygłosi z Poznania drugą gawędę pt. „Korzystają letnicy — i my korzystamy“. Prelegent zwróci uwagę słuchaczy na to, że dobrze przygotowane letnisko daje pożytek tym, którzy z niego korzystają, a z drugiej strony — ruch letniskowy przynosi mieszkańcom wsi korzyści materialne; **o godz. 16.20** — na zakończenie audycji popołudniowej dla wsi nadana zostanie aktualna poga-

danka dla gospodyń wiejskich pt. „Pomagamy sobie wzajemnie“ w opr. A. Smoleńskiej.

**W poniedziałek, dn. 5.VI o godz. 20.25** Z. Romanowiczowa wygłosi pogadankę pt. „Do jakich szkół kierować młodzież wiejską“.

**We wtorek, dn. 6.VI o godz. 20.25** — nadana zostanie „Skrzynka rolnicza“ w opr. inż. W. Tarkowskiego oraz informacje giełdowe.

## Walny Zjazd Delegatów Związku Młodej Wsi Województwa Lubelskiego odbędzie się w Lublinie dnia 11 czerwca 1939 r.

według następującego porządku:

Godz. 9 zbiórka w izbie Związku przy ulicy 3-go Maja 20

Godz. 10 udział w nabożeństwie,

„ 11 otwarcie obrad (sala S. U. P., ulica Staszica 6).

O b r a d y :

1. Zagajenie i powitania.

2. Referat: „Ruch Młodowiejski w przebudowie życia państwa w cza-

sie pokoju lub wojny“ wygl. kol. Gierat St., prezes C. Z. M. W.

3. Sprawozdania.

4. Plan pracy i budżet na rok 1939/40.

5. Dyskusja.

6. Przyjęcie uchwał i wniosków Walnego Zjazdu.

7. Wybór władz.

8. Wolne wnioski.

9. Zamknięcie obrad.

W Walnym Zjeździe W. Z. M. W. w myśl § 21 Statutu Związku biorą udział z głosem decydującym: a) delegaci wybrani na Walnych Zjazdach Powiatowych w ilości 1 delegat na 10 Kół oraz tyluż zastępców; b) po 2 delegatów Zarządu P. Z. M. W., a w tej liczbie i prezes; c) wszyscy członkowie władz W. Z. M. W.

Delegaci winni być zaopatrzeni w pisemne upoważnienia, wydane przez swoje Powiatowe Związki.

Kierownik W. Z. M. W.:

(—) M. MAJCZAK.

Prezes W. Z. M. W.:

(—) ST. MUSZYŃSKI.

**W środę, dn. 7.VI o godz. 20,25** nadana zostanie z Poznania pogadanka pt „Pastwiskowy chów świń”, w opr. dr. J Bormana oraz informacje giełdowe.

**W czwartek, dn. 8.VI o godz. 15,00** — nadana zostanie rozmowa nauczycielki z chłopcem pt. „W świecie niewidzialnych istot” w opr. T. Kosteckiego **o godz. 15,15** — aktualna pogadanka rolnicza; **o godz. 15,25** — nadane zostaną

utwory religijne w wykonaniu Chóru Cecylińskiego pod kier. M. Usakiewicza; **o godz. 15,45** — Audycja dla młodzieży wiejskiej pt. „Zmieniamy naszą wieś” w opr. J. Mozgi; **o godz. 16,15** — „Z organowych dumań” — audycja w opr. red. Antoniego Zachemskiego.

**W piątek, dn. 9.VI o godz. 20,25** — nadana zostanie „Skrzynka rolnicza” w opr. W. Tarkowskiego oraz informacje giełdowe.

**W sobotę, dn. 10.VI o godz. 20,25** — nadana zostanie pogadanka w opr. St. Drozdowskiego pt. „Gromadzka robota”.

## POROZMAWIAJMY

**Kol. a. buk.:** Nie wykorzystamy, gdyż opis jest mało ciekawie opracowany.

**Kol. A. D. z Hermanowa:** Temat do listu wybraliście dobry, ale skoro się już zaczęło, to trzeba go rozwinąć i dokończyć. W kilku zdaniach nie odpowiecie na pytanie „do czego dążymy?”

Radzimy Wam imać się bardziej wyraźnie określonego i mniejszego tematu.

**Kol. Bałtruszewicz:** Wykorzystamy w dziale „Przez sito”.

**Kol. Pawlus St.:** „Początki organizacji” wykorzystamy w dodatku naszego województwa.

**Kol. Z. Kępińska w Chorażycach:** Już o konferencji pisać zapóźno, a miejsca nie było na tyle, więc prosimy o napisanie artykułu o tym, co obecnie należy robić w sekcjach koleżanek wobec sytuacji politycznej.

Wiosnę wyślemy.

**Kol. H. Z. z Michałkowa; kol. S. K. z Otyni; kol. Piotr Hołodzian; kol. H. K. z Żernej:** Nie wykorzystamy z dwóch przyczyn: 1. są to rzeczy terminowe, a nie mamy miejsca, żeby je zaraz zamieścić; 2. mimo że o różnych sprawach koleżeństwa piszecie, to listy są bardzo do siebie podobne i nie pogodzą się obok siebie.

Wszelkie sprawozdania prosimy pisać bez szczegółowego wyliczania części programu i osób, ale jako uwagi w artykule, o jakiejś najciekawszej sprawie.

**Kol. Naj. w Bryskach:** Słusznie, koleżanko. Lecz pamiętajcie o tym, że artykuł musi się wiele różnić od przemówienia i ogólnikowy być nie może. U was jest właśnie tak, że nie upatrujecie spraw najważniejszych, a wszystkich rzeczy dotykacie lekko, ogólnikowo.

Tego błędu starajcie się wyzbyc. Styl, sposób pisania dobry.

**Kol. P. P. w Białobrzegach.** Myśl jest w wierszyku piękna, na tę melodię biją nasze serca. Forma zaś, opracowanie jest słabe, a nie chcielibyśmy poprawiać Waszej pracy.

**Kol. Zenon W. p-ta Będków k. Łodzi:** Nie warto się zajmować ową słuchaczką z „Gazety Świątecznej” jeśli zarzuty, jakie postawiła okazały się celowo wymyślonymi. Przecież sama tego napewno nie pisała, a upartego przeciwnika nie nawrócimy.

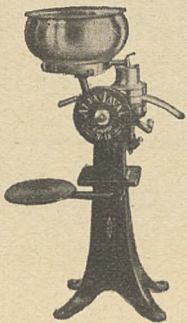
Jeśli kiedyś będziecie dyskutować z art. prasowym, to przesyłajcie nam wycinek z gazety.

Nadesłany artykuł zachowujemy.

**Kol. Autor „Bartoszek w dzisiejszych chwilach”:** Nie wykorzystamy, gdyż piszecie zbyt ogólnikowo.

**Kol. Józek:** Rozstanie wykorzystamy przy sposobności.

**Niezbędnym uzupełnieniem należycie zorganizowanej i dobrze pracującej spółdzielczej mleczarni  
JEST WIRÓWKA GOSPODARSKA**



**ALFA - LAVAL JUNIOR**

sprawność od 90 do 190 ltr./godz. lub

**P E R F E K T** nowy model

sprawność od 45 do 170 ltr./godz.

**Do nabycia w spółdzielniach rolniczo-handlowych i spożywczych, u przedstawicieli oraz  
w Towarzystwie ALFA-LAVAL Sp. z o. o.**

Centrala: WARSZAWA — TAMKA 3

Oddział: POZNAŃ, DĄBROWSKIEGO 12

Sklep Miejski: W-WA, AL. JEROZOLIMSKIE 25

**ALFA - LAVAL NIGDY NIE ZAWODZI**

Prenumerata „Siewu Młodej Wsi” kosztuje rocznie 8 zł, półrocznie 4 zł, kwartalnie 2,50 zł. Pieniądze należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 29.969 lub przekazem rozrachunkowym Nr. 655.

„Siew Młodej Wsi” wysyłamy po opłaceniu z góry. Bezpłatnie wysyła się tylko jeden egzemplarz jednego numeru z załączonym przekazem.

„Siew Młodej Wsi” można zamówić listownie lub osobiście w Administracji Czasopism Związku. Adres: Warszawa, ulica Kopernika 30, p. 226.

Artykuły, utwory literackie, listy i fotografie należy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Siewu Młodej Wsi”, Warszawa, ul. Kopernika 30, tel. 2.36.40.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia poprawek, a nadesłanych materiałów i zdjęć nie zwraca.

**Ceny ogłoszeń:** w tekście za stronę (od trzeciej strony) — 400 zł,  $\frac{1}{2}$  — 200 zł,  $\frac{1}{4}$  — 100 zł,  $\frac{1}{8}$  — 60 zł. Poza tekstem za stronę — 300 zł,  $\frac{1}{2}$  — 150 zł,  $\frac{1}{4}$  — 75 zł,  $\frac{1}{8}$  — 40 zł. Za mm jednoszpaltowo (strona ma 3 szpalty) w tekście 0,60 zł, poza tekstem — 0,45 zł. Władki reklamowe do 3 gram. — 200 zł, do 50 gram. — 250 zł za 1.000 sztuk.

Redaktor: **Ludwik Stańczykowski**

Wydawca: **Centralny Związek Młodej Wsi**

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80.